Ner 184. ROK 1838. WTOREK 14 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Wniebowstąpienie N, M.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Jasław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do 0 q R. red. w miarze Paryzkiéj	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 5" 476	† 13°, 9	5" 66	Zachodni słaby	Chmury	
13 2	4, 753	+ 21. 2	5, 57	ZPn Zachodni średni	Pogoda z chmurami	Grzmot Deszcz
10	3. 780	† 11, 7	6. 45	Północny słaby		Błyskawice

Cześć Urzędowa.

W dniu 17 sierpnia r. b. o godzinie 9téj z rana w gmachu Sukiennic zwanym, sprzedane będą przez publiczną licytacyą w drodze exekucyi sądowéj zajęte ruchomości jako to: odzież rozmajta, stolarszczyzna, i inne sprzęty domowe. O czém chęć kupna mających zawiadomiam.

Kraków d. 7. sierpnia 1838 r.
Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Cześć Polityczna.

— *Warszawa 8 Sierpnia.* —

N. Cesarz i Król w skutek przedstawienia Namiestnika królestwa, raczył najłaskawiéj mianować d. 27 czerwca (9 lipca) kawalerami orderów; *Orła białego*: Członka Rady administracyjnéj, Dyrektora głównego prezydującego w Komissyi rządowéj przychodów i skarbu, radzcę tajnego Fuhrmana; oraz członków Rady stanu: hr. Walewskiego, jenerała-adjutanta Włodka i dymisyonowanego jenerała-lejtnanta Kurnatowskiego. — *S. Włodzimierza klassy 2éj*: Członka Rady stanu, wielkiego mistrza dworu xięcia Jabłonowskiego; Prezesa Dyrekcyi głównéj towarzystwa ziemskiego kredytowego, członka Rady stanu Morawskiego; Dyrektora kommunikacyi lądowych i wodnych jenerała-lejtnanta Christianiego. — *Tegoż orderu klassy 3éj*: Dyrektora kancelaryi Namiestnika, radcę kolegialnego Bończę-Brujewicza, P. o, gubernatora cywilnego gubernii augustowskiéj, radzcę stanu Witanowskiego; P. o. gubernatora cywilnego gubernii kaliskiéj, fligel-adjutanta J. C. Mości pułkownika Trębickiego; Dyrektora wydziału w Komissyi rządowéj przychodów i skarbu, radzcę stanu Ostrowskiego; Naczelnika wydziału dóbr i lasów w tejże komissyi, referendarza stanu Gumińskiego; Dyrektora Banku polskiego, referendarza stanu Głuszyńskiego; Radcę Najwyższéj izby obrachunkowéj Szuwalskiego. — *Tegoż orderu klassy 4éj*: Archiwistę głównego Rady administra-

cyjnéj Garszyńskiego; Szefa kancelaryi i expedycyi tejże rady Glińskiego; Podsekretarza stanu przy Radzie stanu, redzcę nadwornego Pawliszczewa; Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Nemiestniku królestwa, radcę nadwornego Pilipejko; Radcę prawnego Komissyi rząd. spraw wewn., duch. i ośw. publ. Tarcsewskiego; Jeneralnego wizytatora szkół Hlebowicza; Komissarza wydziału wojskowo-policyjnego w rządzie gubernii krakowskiéj, dymisyonowauego podpułkownika Łazowskiego; Komissarza obwodu przasnyskiego Luxa; Pogranicznego pocztmistrza w Słupcy 8éj klassy Więckowskiego; Rewizora jeneralnego pomiarów przy Komissyi rządowéj przychodów i skarbu Niemyskiego; Naczelnika wydziału kontroli jeneralnéj w Komissyi rządowéj przychodów i skarbu i edoux; Naczelnika wydziału w kancelaryi przybocznéj dyrektora głównego przychodów i skarbu Lapierra; Assessorów Najwyższéj izby obrachunkowéj Marcsewskiego i Luboradzkiego; Sędziego Najwyższéj instancyi Mogilnickiego; Sędziów apellacyjnych Tatarowicza i Dziedzickiego; Prokuratora królewskiego przy Trybnnale cywilnym gubernii płockiéj Gawareckiego; Sędziego Trybunału cywilnego gubernii lubelskiéj Czerskiego i Fizyka miasta Warszawy doktora Jasińskiego.

— *Z Wiédnia* 29 *Lipca*. —

Dwóch młodych ale znakomitych lekerzy z pomiędzy uczniów akedemii jozefińskiéj, zostali za pośrednictwem tutejszego dworu, umieszczeni w służbie tureckiéj jako przyboczni lekerze sułtana, każdy z pensyą 6000 złr. m. k.

Zneny dr. Bowring wracając z Egiptu, przybył tu w upłynionym tygodniu jako gabinetowy goniec angielski, a przed kilkome dniami udał się do Londynu. Lubo urzędowe doniesienia z Alexandryi zapewniają, że Mehmed-Ali odstąpił zamiaru swego zrobienia się niezawisłym, pan Bowring przecież niewahał się zapewniać, że nie wierzy wcale w tchnące pokojem oświadczenia wicekróla, i owszem przekonany jest, iż tenże niespocznie tak długo, dopóki u zamierzonego celu nie stanie, to jest nad Egiptem, Syryą etc. panować nie będzie.

— *Londyn* 28 *Lipca*. —

Wczoraj po południu dawała królowa posłuchanie pożegnawcze różnym posłom koronacyjnym, zamierzającym wracać już do krajów swoich.

Podczas, kiedy niektóre osoby upatrują przyczynę polityczną w uprzejmym przyjęciu, jakiego merszałek Soult doznaje, i wnioskują ztąd, że Anglia ma więcéj niż kiedykbądź, silniejsze powody szukać ścisłego z Francyą przymierza; inni uważają podobne przypuszczenie za błąd oczywisty i są tego mniemania: że lud wita w marszałku nic więcéj, jak tylko dawnego znajomego, o którym przez lat 30 prawie tak często jak o Wellingtonie wspominano, że prócz tego widzi on w nim i uwielbia człowieka, który sobie samemu winien swoje wyniesienie, poczynając od najniższego stopnia w wojsku, aż do najwyższego jaki teraz piastuje, że nareszcie szanuje w nim wiernego sługę swego kraju, i że nakoniec uważa to za czyn pochlebny dla siebie, iż przeciwnik pokonany przez Wellingtona, przybył jako gość do Anglii.

— *Frankfort n. M.* 27 *Lipca*. —

Przybył tu z Warszawy, młody xiążę Paszkiewicz, z nauczycielem swoim.

N. Cesarz wszech Rossyj postanowił wystawić pomnik w Kissingen, zmarłemu tam niedawno jenerałowi Biström, swemu nauczycielowi wojennemu i wieloletniemu słudze wiernemu.

Jedna z gezet belgickich tak pisze: »Niełatwo można zrobić sobie prawdziwe wyobrażenie o tajnych środkach zaradczych, jakiemi zapełnia admiralicya morskie arsenały angielskie na przypadek wojny. Są tam podwodne

czyli nurkujące łodzie, udoskonalono torpiłle i pompy, za pomocą których można sypać dészcz ognisty na żagle nieprzyjacielskich okrętów, nienarażając statku ogień rzucającego na strzały strony przeciwnéj. Są także podwodne race kongrewskie, które się chwytają przy bokach okrętów urządzone na sposób tych, za pomocą których wydobyto niedawno szczątki okrętu zatopionego od dawnych czasów na Tamizie. Są nakoniec rozliczne wynalazki zabójcze, nabywane cichaczem od czasu do czasu przez rząd angielski, który mocą dobréj zapłaty, zmusił wynalazców do tajemnicy.

— *Frakfort* 31 *Lipca.* —

Dnia 26 b. m., nadbiegł tu goniec do pana Rotszylda, z wiadomością, że W. xiąże następca tronu rossyjskiego, przybędzie do tutejszego miasta.

Słychać, że do sejmu związkowego nadeszły liczne reklamacye z Hanowerskiego. Mniéj atoli zawikłaną jest skarga stanów heskich z przedmiotu skarbowego powstająca, a tém samém będąca tego rodzaju, że prędszego jéj załatwienia spodziewać się można. Dowiadujemy się także, że wydział stanów heskich, zaskarżył do sądu appellacyjnego w Kassel, ministra Hansteia, z powodu reskryptu w przedmiocie zakwestyonowanym wydanego.

— *Z Hanoweru* 31 *Lipca.* —

J. C. W. xiąże następca tronu rossyjskiego, wyjechał dziś przez Kassel do Ems.

— *Bajonna* 23 *Lipca.* —

Dnia 18 lipca wysłanu z Pampelony do Puenta-la-Reyna, 3000 piechoty, 100 konnicy i 8 armat, przeznaczonych do połączenia się z korpusem jenerała Espartero pod Estellą. Tąż samą drogą udało się także kolumna jenerała Ribera. Espartero wyruszył w pochód w 8000 piechoty i 1000 konnicy, dla zajęcia dolin Solsna i Oteiza. Na całéj linii słychać potém było mocne strzelanie, co dało zapewne powód do mniemania o stoczeniu bitwy.

— *Z Bruxelli* 29 *Lipca.* —

Słychać, że do Belgii przybyło kilku zwolenników xiędza Chatel, w zamiarze aby wyjednać sobie pozwolenie u rządu do wykonywania obrządków religijnych według rytu tak zwanego nowego kościoła francuzkiego.

Wiadomość o powołaniu wojennego odwodu pruskiego, uważano tu przez czas dosyć długi, za niepewną, ale teraz zniknęła już wszelka wątpliwość, co jednak nie nabawia nikogo, w kraju tutejszym, najmniejszą obawą.

— *Stambul* 8 *Lipca* —

Sułtan wydał postanowienie, że wszyscy nowomianowani sędziowie są obowiązani składać exemen przed naczelnym muftym, do czego dzień niedzielny jest przeznaczony.

Przez nowe rosporządzenie polecono urzędnikom i całéj służbie mabeinu, czyli cesarskiego seraju, iżby odtąd nikogo nieprzyjmowali, kto nie będzie opatrzony stósownym pozwoleniem udania się tamże, o takowe zaś pozwolenie, należy każdemu u Porty się postarać.

ROZMAITOSCI.

Listy Genewianki z Tyflis.

I. *W wrześniu* 1837.

W cieniu spaniałych drzewin orzechowych w chłodniku z liścia latorośli winnéj, siedząc zwyczajem perskim na kobiercu, (powiedziawszy nawiasem, dla damy zwłaszcza europejskiéj, nie było podobne najprzystojniéj, siedzić z założonemi na sposób perski nogami), chwytam za pióro, aby donieść znanym naszym przyjaciołom, iż wyjechawszy dnia 20 czerwca z Pruss wschodnich, przybyłam dnia 23 lipca (podług dawnego stylu), szczęśliwie i bez znużenia do Tyflis. Podróż nasza była zarówno szczęśliwa ile zaj-

mujaca, z powodu rozmaitości rodu ludzi zamieszkujących na przemian kraj, któren nam przebywać przyszło. Z mową i życiem niemieckiém, rozstaliśmy się na zwaliskach starego zamku Neuhausen, ostatniego ostrogu rycerzy teutońskich, którzy przekładali ażeby się w powietrze wysadzić, a niżeli ustąpić nieprzyjacielowi.

Za kilka mil od tego miejsca, na granicy rossyjskiéj, wznosi się klasztor grecki dziwnéj struktury, na który patrząc, widzi się człowiek w jednem mgnieniu, oka na Wschód przeniesiony. Wewnętrzne przystrojenie jego, przypomina szczególniéj kośiól ś. Marka w Wenecyi, przyozdobiony w guście bizańtyjskim; katakumby zaś Rzym a ogrody jego ogród seraju w Stambule. W saméj istocie, już to wszystko nosi piętno zupełnie wschodnie.

Z roskoszą podziwialiśmy piękne okolice Witebska i Mohilewa, których mieszkańcy tamtejsi nie wiedzą jakby ich należało było użyć na korzyść swoją. Natomiast przedstawia Mała Ruś czyli kraj Zaporoczów, widok bez porównania weselszy. Trzeba wprawdzie przyznać, iż nieustająca jednostajność rozległych płaszczyzn tamtejszych, nieprzedstawia żadnéj piękności, ale za to zaspakajają tém silniéj myśl przekładającą użyteczność, ich bujne łany kukurydzy, tytoniu i żyta, wspaniałe trzody podolskie paszące się po żyznych pastwisk obszarach, nareszcie skromne siedziby rolników, stawiane dla braku drzewa i kamienia, z wierzbowéj wici i gliny, a pociągane jasnożółtym lub białym tynkiem, otoczone nareszcie utrzymywanemi starannie i odznaczającemi się obfitością ogrodami warzywnemi.

Śliczne stepy naddnieprańskie, przebywaliśmy podczas najbogatszéj roślinności wiosennéj. Patrząc na tę nieskończoną rozmaitość kwiatów, z których większéj części nieznałam wcale, nieraz pomyślałam o tobie, wiedząc że dla ciebie oddawna przestały być obcemi. Prócz tego widziałam wielkie mnóstwo susłów, pewien rodzaj małych kangurów, które spinając się na tylnych łapkach, jak gdyby chciały przejrzeć wzdłuż wielki gościniec, a w chwili kiedy zdaje się podróżnemu, że ręką pochwycić je może, nikną w swych norach pod ziemią. Z zajęciem widziałam także owe tysiące ptaków wszelkiego gatunku; gnieżdżących się spokojnie i swobodnie w tych żyznych niezamieszkanych przestworach także ich pogrom, to jest ogromne sępy i orły, które siadując na wierzchołkach licznych mogił czyli pagórków stepowych, zdają się być stróżami grobowców po narodach, które dawnemi czasy od brzegów Dniestru aż do Tereku panowały, ich zaś bytu, prócz mogił rzeczonych, żaden inny ślad niepozostał. *(Dok. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 13 do dnia 14 Sierpnia.

Brzeski, z Polski; — Kubicki, Przychocki baron, Galitzer xiążę z Galicyi; — Ayer z Prus.

Wyjechali z Krakowa.

Galitzer xiążę, Krumancloff, Weldon Alexander, do Polski; — Jabłonowski hr., do Galicyi.

Jutro z powodu uroczystego święta Gazeta Krakowska niewyjdzie.